

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadano za wiersz politywy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz politywy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o polityce państw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz politywy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz politywy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz politywy lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwoływające na wiersz politywy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwoływające na wiersz politywy lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższa 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszone 20 wierszy 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielnych Numerach 0 25% drzew.
 Dłuższe ogłoszenia „Kurjera” 7 rb. od tytułu, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów elektronicznych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Reklamy — nie zastrzeżonych od swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 98, telefon № 890. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.



Da. 3, 4, 5 i 6 lipca 1912 r. Wspaniały program! TYGODNIK PATHE, kronika.
Spisek przeciwko Muratowi, epizod historyczny z czasów królestwa Neapolitańskiego (w 3-ech częściach, kolorów).
 ORYGINALNY ZAKŁAD, komiczny.
Głos z drugiego świata, komedia.

Kinematograf „BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”
 Prospekt Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. 1443

„Bez ozdoby czyli Z nędzy do pieniędzy”, obraz własnego zdjęcia z życia wileńskiego.
 Szan. Publiczność ujrzy na ekranie: całe Wilno, siebie i swoich znajomych. Początek o godz. 6-jej popoł.

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Granowskiego. (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w środę: „JEJ ADJUTANT” operetka w 3 aktach R. Winterbergera.
 Jutro „Gasparone” (ceny znizone).

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon № 964.
 DZISIAJ WIELKA ZABAWA. RÓŻNORODNY DIVERTISSEMENT. Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na wierzchołku o godz. 2-jej pp. OBIADY.

Koncert w Druskienikach. Sala „Moderne”, wprost poczty.
 Dnia 15-go lipca 1912 r. odbędzie się KONCERT młodego, słynnego wiolonczelisty - wirtuoza GUSTAWA KACA zaszczyconego premjum Mendelssohn-Bartholdy w 1911 r. przy udziale skrzypka-wirtuoza BAZYLEGO SZULZINGERA. Akompanjować będzie A. JOFFE. Bilety są do nabycia w oddziale biblioteki A. Strykina w Druskienikach.

Opuścić prasę zeszyt II-III tomu II-go miesięcznika **LITWA I RUŚ** i zawiera Rok 1812 na Litwie z 10 ilustracjami. Cena zeszytu 1.20.
 Nabywać i prenumerować można we wszystkich księgarniach. Adres Administracji: Wilno, Suworowska 3. 45226

Potrzebne od 29 września **MIESZKANIE**, złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcji Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów, iż ogłoszenia na dzień następnny przyjmowane są tylko do godz. 3-jej popoł. Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

Kość niezgody.

Przed kilku tygodniami w Wilnie zaszedł fakt charakterystyczny, powszechnie już zresztą znany. Wileński Związek nacjonalistów rosyjskich odmówił posłuchu dotychczasowemu moralnym swym kierownikom i opiekunom, duchowieństwu prawosławnemu, i kategorycznie przez usta swych przedstawicieli oświadczył, że nie chce iść pod komendę organizacji „bratstwa św. Duchy”, a przynajmniej w nadchodzącej kampanii wyborczej. Nastąpił więc formalny rozłam, a teraz w miejscowej prasie rosyjskiej czytamy sążniste artykuły, pełne inwektyw pod adresem jednej i drugiej strony, inwektywy zresztą delikatnych, choć mimo to można na ich podstawie zdać sobie sprawę z rzeczywistego stopnia wzajemnego rozdrażnienia.

Nadmienić trzeba, że cała ta afera nie a nic nas, polaków nie dotyczy. Rozłam w sferze reakcyjnych rosyjskich ani pożytku, ani szkody nam nie przyniesie, nie osłabi bowiem powszechnej wśród nich nienawiści do nas. Dziś walczący z sobą przeciwnicy z łatwością się pogodzą jutro na punkcie jakiegokolwiek akcji, w nas wymierzonej. Opisując więc zajście, możemy mieć jedynie na widoku scharakteryzowanie go w związku z tem, co się wyczuwa na całym obszarze Rosji. Bo rozłam wileński, mimo wszelkie pozory wypadku osobistego i wyłącznie miejscowego, zdaje się mieć podkład ogólniejszy. Stan faktyczny tak się przedstawia. Wileński związek nacjonalistów, zaproszony na organizacyjne zgromadzenie wyborcze przez „bratstwo św. Duchy”, zaproszenie przyjął, ale przedstawiciele jego pp. Wruciewicz i Kowaluk kategorycznie w imieniu związku odmówili udziału

się wydawało z obecnych oświadczeń jego przedstawicieli. To musi być właśnie tem sprawą, na którym dopiero pobudki osobiste grają drugorzędna rolę. A to to wyraża w przedświadczeniu, jakie wyrażał w artykule w gazecie „Siew.-Zap. Żyżi” prezes związku nacjonalistów, Kowaluk. „Obawiam się, pisze on, że związek po przyłączeniu się do bractwa, sam przestanie interesować się wyborami; wyszłoby do rady bractwa dwóch pełnomocników, sam zaś złoży swe papiery do teki i uspokoi się”. Kowaluk mniema, że tak miałyby się rzecz tylko w tem, co dotyczy wyborów, przeglądał w jego powiedzeniu niedopowiedziana obawa wogóle o losy związku. Obrona przed wchłonięciem związku przez „bratstwo”, podległe duchowieństwu, jest powodem rozłamu. Obrona to rozpaczała, ale jedynie umożliwiając istnienie związku, jako osobnej organizacji. Bo w rzeczywistości i „bratstwo” i związek na naszym gruncie holdują jednym i tym samym zasadom, nie różnią się chyba niczem innym, jak tylko składem członków i osobami kierowników. Najlepszym dowodem własności wchłaniania przez prawosławie organizacji duchowne jest upadek związku nacjonalistów mińskich. To samo zdaje się grozić nacjonalistom wileńskim, którzy za wszelką cenę pragną obronić świecki charakter swjej polityki, chociażby wyborczej, lecz w walce tej najjemniej uratować zdołają szczytki.

Aspiracje polityczne duchowieństwa prawosławnego ostatnimi czasami nabrały w Rosji szczególnego rozmachu. Nie bez podstaw obiegają całą prasę rosyjską wieści, że sferę kierowniczą duchowieństwa dażą do utworzenia odrębnej partji synodalnej, a przez nią do opanowania IV Dumy. W wieściach tych jest wiele prawdy, choć może całe zamierzenie przedstawia się w postaci nieco innej. Najprawdopodobniej sfery wspomniane, zrażone do trzeciej Dumy, która nie dała duchowieństwu prawosławnemu wszystkiego tego, czego od niej żądano, pragną w nadchodzącej kampanii wyborczej wygrać wszystkie atuty, aby skompletować Izbę prawodawczą, bardziej skłonna do zaspokojenia żądań. Byłoby to zupełnie naturalne dążenie, nie byłoby też niczem dziwnem, gdyby duchowieństwo prawosławne, nachylając ucha do zleceń z góry, postępowo po tej myśli. Potwierdzają to przypuszczenia nakazy „władków”, by pod rygorem kar duchowieństwo nie uchylało się od wyborów, potwierdzają to i inne znaki. Specjalnie co do Wilna nie można się dziwić, że duchowieństwo będzie popierało kandydaturę Zamysłowskiego, który przeciwieństwem odmiawiał w III Dumie kredytów na szkoły cerkiewno - parafialne.

Inna rzecz, czy zaborcze tendencje duchowieństwa prawosławnego osiągną skutek. Co do Wilna zdaje się to nie ulegać wątpliwości, podobnie też może się stać na całym obszarze t. zw. „kraju Zachodniego”, gdzie organizacje prawosławne są najsilniejsze i gdzie również dobrze reprezentują program najskrajniejszych nacjonalistów, jak i najskrajniejszych prawicowców. Kość więc niezgody rzucona została z góry, ze sfer synodalnych, a walka o nią tu na miejscu poważniała tak zgodne dotychczas żywo.

Rosjanie mińscy. Obiega pogłoska o zawianiu się w Mińsku bezpartyjnego postępowego komitetu rosyjskiego wyborczego, mającego objąć całą gubernję.

„Ciemne pieniądze” paźdzernikowców. Przed miesiącem publicysta Bajaj publicznie zarzucił paźdzernikowcom, że otrzymali na rzecz partji pieniądze z podejrzanego źródła. Zarzut ten wice-prezes petersburskiego komitetu paźdzernikowców Bobriszczew-Puszkina nazwał kłamstwem i szkodliwym wymysłem. W odpowiedzi Bajaj w liście do redakcji „Russk. Słowa” oświadcza: Bobriszczew-Puszkina „jada” wymienienia tego banku i paźdzernikowca, do którego rozporządzenia oddano milion rubli. „Żądanie” wiceprezesa jest za późne i za wczesne. Za późne, bo upłynął miesiąc od tej rewelacji, a za wczesne, bo jeszcze nie nadzedł czas wyborów. Obiecałem ogłosić wszystko co wiem o mieniu paźdzernikowców i ogłosię, lecz nie wtedy, gdy tego „jada” ślimaki, a wówczas, gdy wykręci tego błęta meze uchronię Rosję od nowej paźdzernikowskiej Dumy. Jeżeli zaś przy pomocy pieniędzy bankowych, rzędu i moskiewskich „grubych kabs” przemoż ślimaki, odstanie tajemnicę ich pochodzenia po wyborach. W każdym razie nie dam możności pp. Bobriszczewowi ostentacyjnie zatrząść dyktando kompromitujących machinacji. Miesiąc, jakiego potrzebowali ślimaki na danie odpowiedzi, nie poszedł na marne: bankom dano odpowiednie hasła i zobowiązania. Dokumenty kompromitujące zniszczone. Lecz żywi są świadkowie, którzy je czytali i gdy nadjedzie czas — przemówią. Perspektywy dla paźdzernikowców nie bardzo wesołe.

Rozłam w partji republikańskiej.

Chicago, 25 (12) czerwca. Począwszy od pierwszego kroku konwencji partji republikańskiej — obrania przewodniczącym Elihu Roota — aż do końca wszystkie głosowania miałyce przynosiły obozowi Rooseveltowi same porażki. Garść radykalnych postępców z obozu La Follette'a trzymała się na uboczu i nie popierała Roosevelta. Należy nadmienić, że w całym szeregu stanów La Follette prowadził ostrą kampanję przeciw Rooseweltowi, choć nie miał w niej powodzenia. Zarzucił on mu, że jako prezydent był otwartym przyjacielem trustów, a obecnie jest kandydatem, pochłonięciem popieranym przez pewną ich część. Rozbite sily postępców nie mogły wytrzymać ataku zbitę falangę konserwatystów. Wtedy zwolennicy Roosevelta — wycofali się z walki. Oświadczyli, że wobec zasiadania w Izbie członków konwencji delegatów z „kradzionymi” mandatami, uważali za poniżające przedstawianie takiej konwencji swego kandydata i swej partji — i cofnęli się nawet od głosowania. Tylko część zwolenników Roosevelta brała udział w głosowaniu. Wynik ostateczny był: Taft 561 głosów, Roosevelt — 107, La Follette — 41, nie głosujących 344. Taft został wprawdzie obrany w pierwszym głosowaniu, ale trzymał jego nie był ani wielki ani honorowy. Mandatów było ogółem 1078 (obecnych przy głosowaniu 1053), wymagalna zaś dla kandydata większość 540 głosów. Pomimo „ukradzenia” Roosevelto- w 72 delegatów, obranych na „primaries”, pomimo rozporządzenia głosami delegatów stanów południowych, Alaski, Filipinów, Porto-Rico, wysp Hawajskich, nie reprezentujących nikogo (bo na południu masa wyborców jest demokratyczna, a kolonje i terytorja zgola głosu nie mają). Taft zwyciężył tedy tylko 21 głosem większością. Obecny wice-prezydent Sherman także został nominowany.

Konwencja odbywała się w ogromnej sali Coliseum na ulicy Wabash w Chicago. Tłoczyło się tam do 10,000 osób srod zaduche i zgieł-

ku nieopisanego. (Delegatów i zastępców było około 2,400, dziennikarzy 500, policjantów i dobrowolnej straży do strzeżenia porządku — drugie tyle, resztę stanowili widzowie, którzy atoli mogli słyszeć... dąży zgiełk, ale widzieli mało i dopiero z gazet dowiadywali się o znaczeniu scen, przy których byli obecni. 1600 policji jawnej i tajnej strzegło gmachu. Oczekiwano zaburzeń i rozlewów krwi. Wynajęto całe „pogotowie ratunkowe” z tuzinem doktorów i masą środków opatrunkowych. To okazało się jednak zbytecznem. Zgiełkliwych demonstracji, śpiewów, gwizdania (oznaka zachwytu), wycia (oznaka niezadowolnienia), muzyki było dużo, ale obszedło się prawie bez rozlewu krwi, a i ta co się przelała pochodziła tylko z rozbitego nosa jednego z „kradzionych” delegatów Tafta od stanu Illinois, którego jeden z rooseveltyków w walce o czystość wielkiej demokracji poczęstował pięścią w twarz.

Roosevelt — jak general Kuro-patkin — „cofnął się bez walki na zawczasu przygotowane pozycje”. Gdy zwolennicy Tafta przekonali się o tem, na konwencji zapanował podziwu godny humor. Gdy zgromadzenie zatwierdziło jedną z drugą decyzje komitetu narodowego, unieważniające mandaty stronników Roosevelta, śmiano się i dowcipkowano, nasłuchując głosów świątarki parowej, wulające „świętą zoliny” (aluzja do steam-roller'a) i t. d. Zwolennicy Roosevelta wolali wciąż: „nie kradnij, nie kradnij”... Chwilami zrywała się burza, w czasie której wymieniano nie atry-pochlebne epitety, np. „złodziej”, „rabusie”, „bandyci polityczni” etc... W końcu wśród piekielnego halasu delegat Roosevelta Henry L. Allen z Wichita, Kansas odczytał deklarację zwolenników „pułkownika”, że wobec nadużyć konwencji „nie chcą więcej walczyć ani niczego więcej się domagać” i odmawiają konwencji uznania jako legalnemu przedstawicielstwu partji, nie chcą atoli jej zrywać. Kandydatura La Follette'a była do końca podtrzymywana przez jego stronników. Przedstawili oni ułożoną osobicie przez senatora od stanu Wisconsin platformę, bardzo radykalną, żądającą między innymi zaprowadzenia inicjatywy, referendum i odwołalności urzędników i sędziów, tak w rządzie federalnym, jak i w rządach stanowych „regulacji” taryf kolejowych stosownie do istotnej wartości koleji, a nie fikcyjnej ceny ich majątku, upaństwowienia bogactw Alaski, reformy systemu bankowego w duchu obrony drobnych przedsiębiorców i kupców przez ułatwienie im kredytów i zawierającą niezwykle otwarte i uczciwe potępienie obecnej polityki dyplomacji amerykańskiej („dollarowej dyplomacji”) w stosunku do republik Ameryki środkowej i południowej... Platformę tę odrzucono bez rozpatrzenia. Platforma zwolenników Tafta odznacza się ogólnikowością i banalnością. Więcej w niej pochwał dla działających już przez partję rzeczy i powtórzeń żądań poprzednich platform w ogólnikowej formie, niż nowych i określonych żądań. Bano się najwidoczniej napisać platformę otwierającą konserwatywną. To też w kwestji sądów, odrzucając z naciskiem proponowane przez Roosevelta i La Follette'a reformy radykalne, podkreślając niezbędnosć dla kraju „niezależnego” sądownictwa, zostawiono jednak drogę do odwrotu, zalecając uproszczenie procedury usuwania nieodpowiednich sędziów. W kwestji taryfowej również powzięto uchwałę dwuznaczną, zastrzegając konieczność ochrony celnej i jednym tohem obieując obniżenie „zbyt wysokich” cel „bez uszkodzenia interesów przemysłu amerykańskiego”. Te dwie główne kwestje nadchodzącej kampanji nie zostały tedy przedstawięne w duchu bezwzględnie — konserwatywnym. Czuć atoli, że ustępstwa na rzecz „ducha czasu” są niebezpieczne...

Przed wyborami.

W Mińsku. Mieszkańcy miast powiatowych ujawniają zupełną apatię. W Mińsku lokatorowie, nieplacący podatku mieszkaniowego, złożyli tylko 10 deklaracji, a w Bobrujsku — 5. Listy wyborcze w Mińsku zostaną ogłoszone przy „Gubern. Wied.” w d. 15 (28) lipca. Lista drugiej kurji prawyborców mińskich Mińska będzie wspólną dla polaków i żydów.

rabinu z autobobilu, w którym było sześć osób, w tem dwóch policjantów.

Na szerokim świecie.

Znowu katastrofa łodzi podwodnej. Paryski „Journal” przynosi wiadomość o zaginięciu francuskiej łodzi podwodnej „Joli”. Łódź opuściła we wtorek port wojenny w Toulonie, by wykonać ćwiczenia na przestrzeni 800 mil morskich. Dla ostrożności płynął w nieznanym oddaleniu od łodzi torpedowice „Travailleur”, który miał dawać baczność na „Jole”.

II-gi kongres międzynarodowy wychowania moralnego. Dn. 9 (22) sierpnia r. b. w Haadze rozpoczyna się obrady drugiego kongresu międzynarodowego wychowania moralnego.

W szczególności programu, znajdujemy następujące uwagi zasadnicze: „Kongresowi obca będzie propaganda na rzecz jakiegokolwiek grupy lub jakiegokolwiek poglądu. Wszyscy ci, którzy interesują się kwestiami wychowania moralnego, niezależnie od swej religii, narodowości, sekty i zasad, znajdują w jednakowej mierze sposobność wygłoszenia swych poglądów i omówienia ich z osobami przekonanymi innych.”

Choroba Abdul-Hamida. Według informacji „Corriere d'Italia”, eks-sultana Abdul-Hamida w Salonikach ciężko zapadł na zdrowiu. Choroba serca przybrała formę tak ostrą, że lekarze z dnia na dzień oczekują śmierci Abdul-Hamida.

Orły przeciw aeroplanom. O ciężkich próbach wojskowych lotników francuskich donosi francuskie wojskowe czasopismo „Armée Moderne”. Lotnicy ci wychodzą z założenia, że jeżeli kula nie może osiągnąć samolotu, to będą to mogły robić orły. I chcą udowodnić. Chcą hodować orły, ażeby przez nie w razie wojny utrudnić zadanie mieczownicy. Myśl hodowania orłów zrodziła się z przysługi, jaką przysłał lotnik Gilbert, podczas lotu Paryż — Madryt. Orzeł był tak natarczywy, że Gilbert musiał strzelać z rewolweru, ażeby

natrętnego ptaka odpędzić; stracił wskutek irytacji kierunek i musiał w końcu wylądować, ażeby się znów mógł zorientować. Orzeł przeszkodził mu więc w doprowadzeniu całego lotu do skutku.

I oto oficerowie niecejsey postanowili wytrzesować szesć młodych silnych orłów do utrudnienia lotu pilotom. Kazano głodzić orły i kładziano potem mięso na skrzydła aparatów. Orły rzucały się z taką zjadłością na mięso, że rozszarpały przytem skrzydła aeroplanu. Stąd wniosek, że pewna ilość orłów, wypuszczona w pobliżu aparatów niebezpiecznych, albo je zniszczy, albo co najmniej wyprzeżdzi lotnika z równowagi. Ptaki są też tak tresowane, że ani strzają, ani huk motoru ich nie odstrasza. Klądziono także mięso na modelu balonu, przychem się pokazało, że ptaki te są także w stanie zniszczyć powłokę balonu.

Dziwłoga żona pianisty Leszetyckiego. Nestor współczesnych pianistów, prof. Leszetycki, który przed dwoma laty obchodził 80 rocznicę urodzin w twej dniach poślubił w Wiedniu jedną ze swych uczennic 19-letnią Emmę Kolsz. Będzie to 9-ta żona znakomitego pianisty. Leszetycki stale mieszka w Wiedniu. Jak trudno jest zostać jego uczniem dowodzi fakt, że Józef Hofman czekał na przyjęcie w szeregi uczniów trzy lata.

Awantury sufrażystek. W poniedziałek w Londynie sufrażystki i strajkujący wywołali demonstrację, przychem doszło do starcia z policją. Raniono 20 osób. W liczbie tej 12 sufrażystek. Dokonano licznym aresztowań. Między innymi policja uwiezila sufrażystkę, miss Helen Orags w chwili, gdy usiłowała podpalić letnią rezydencję ministra kolonii, Harcourt. Odstawiono ją do więzienia. Przeciwo zapamiętałej sufrażyście wytoczony zostanie proces o usiłowanie podpalenia.

Bliznięta: czarne i białe. Wielkie zainteresowanie budzi w monachijskich sferach lekarskich osobliwe zdarzenie w tamtejszej klinice na oddziale położniczym. Pewna młoda kobieta urodziła tam bliźnięta: dwie dziewczynki, z których jedna jest czarna, a druga biała, to znaczy, że bliźniacze siostry należą do różnych ras. Nic więc dziwnego, że zaciekaeni lekarze wypytawali matkę dziwnych bliźniat o bliższe szczegó-

ły z jej życia i oto okazało się, że ojcem dzieci jest pewien murzyn. Według twierdzenia lekarzy, obojwi para bliźniat przedstawia wielce interesujące zagadnienie naukowe. W kolach lekarskich rozpoczęła się więc na ten temat szeroka dyskusja.

Pierwszy kongres odbył się przy udziale 1800 osób w Londynie, przed czterema laty.

Monopolizacja hazardu przez państwo. Senator francuski Empereur złożył w tych dniach w senacie projekt, aby gry hazardowe uczynić państwowym monopolem i przedstawił przy tej sposobności szereg charakterystycznych cyfr, rzucających światło na hazard w Francji. Otóż we Francji jest około 4,600 klubów i kasyn, które w samym 1911 r. przyniosły właścicielom 47 milionów franków doходу, z czego na państwo przszadło zaledwie 15 proc., a więc około 7 milionów franków. W Eng-hien w r. 1911 rzucano na stoły gry 9,900,000 fr., w miejskim kasynie w Nizzy 8 milionów, w Aix-les-Bains 1,418,000. Zażycielcy kasyna w Nizzy, który zaczął interes z skromnymi środkami, posiada obecnie 20 milionów fr.; dwaj bracia, którzy ongi byli — jeden kuchaczem, a drugi woźnicą, później zaś pozakładali różne kasyna, mają dziś 30 milionów fr. Pewien był kelner z kawiarni zarabia obecnie w Biarritz 2 miliony fr. rocznie. Wielu z tych przedsiębiorców, to karane już wiele razy indywiduala, zwykle przestępcy i oszuści, których jednak niepodobna ścigać, gdyż są poprostu... za bogaci i zawsze dadzą sobie radę. Senator Empereur mniema, iż nie będzie to ujma dla państwa, jeśli przy stołach gry w każdym kasynie postawi się zastępcę ministerjum skarbu i zastępcę gminy, w której jest kasyno.

Table with 2 columns: Item name and price. Includes Renta państwowa, Pożyczka wewn. 1905 r. I em., etc.

Table with 2 columns: Item name and price. Includes Otręby pszenne, Mąka pszen. wól „krup.” 1 g., etc.

Smietana za kwarto 25, Jaja za dziesiątek 25, Twaróg 12, Masło za funt 12, Rosada kapuslna za przetak 35, Rosada bruczka za przetak 35, Marchew pęczek 35, Buraczki pęczek 35, Rzodkiew za parę 35, Dostarczono na targ: 26 27 28 29 30 b. m., Krów 23, Cielat 478, Kóz 4, Owiec 316, Krów 236, Cielat 3240 Kóz 36, Ow Na ogół w ciągu czwartka dostarczono 200 i Swni 2268.

Table with 2 columns: Item name and price. Includes Ryga, 3 VII (w kop. za pud.), Pszenica ros. 130 f., etc.

Table with 2 columns: Item name and price. Includes WILNO d. 3 (16) lipca, Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyškiewicza, etc.

Placono za żywe wieprze 665, Placono za bite wieprze 600, Placono za żywe prosięta 100, Dzierżawę Hotelu objął p. Jan Lisin, były długoletni kierownik hotelu Polter...

Notowania Wilensk. Banku Ziemskiego. 4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 86 50, Akcje Wil. Banku Ziemsk. 612.-

Table with 2 columns: Item name and price. Includes Doniesienia telegraficzne Ag. Pot., Pszenica na termin bliższy, etc.

Advertisement for 'Odol' (Kazsprzecznie najdoskonalsze płukanie) and 'Kursy pedagogiczne dla kobiet' by JANA MIŁKOWSKIEGO.

Advertisement for 'Polskie Biuro Leśne' featuring 'TYGODNIK ILLUSTROWANY' and 'Ulubione Modne Perfumy DIVINIA' by F. WOLFF i Syn.

Advertisement for 'Pracę i czas oszczędza, Bulion MAGGI w kostkach' by J. STEFAŃSKI.

Advertisement for 'Po cenach niższych od sprzedania ziemia w m. Werki' and 'W Petersburgu informacje i zlecenia'.

Advertisement for 'ROZKŁAD POCIĄGÓW' (Train Schedule) for routes to Petersburg, Warsaw, and Minsk.

Advertisement for 'WYKŁADY ROLNICZE KOWIENSKIE' (Agricultural Lectures) by Rada Kowieńskiego T-wa Rolniczego.

Advertisement for 'JURORSKI' (Jurokski) and various real estate and business notices.